

Zmiana nastrojów w Widzewie. Na lepsze!
To dzięki awansowi do ćwierćfinału PP **str. 16**



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Poeta i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci w burzliwych dziejach dawnej Polski **STR. 12**

POD PARAGRAFEM

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
4.12.2025

Wydanie A B C D
Nr 281 (27148)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PENSJA 6 TYS. ZŁ NETTO NIE ZACHĘCA ZBYT WIELU KANDYDATÓW

W Łodzi brakuje motorniczych. Czy tramwaje staną?

Jacek Zemła
Łódź

MPK boryka się z problemem, jak zapewnić obsadę na wszystkich tramwajowych liniach. Początkujący motorniczy może liczyć na wynagrodzenie ok. 6 tys. zł na rękę. Chętnych jednak brakuje.

Ta praca nie należy do najłatwiejszych. Wczesne wstawanie, wyjazdy na trasę już o godz. 3 nad ranem, odpowiedzialność za pasażerów, którzy nie zawsze

w zamian obdarzą motorniczego dobrym słowem. To sprawia, że zbyt wielu chętnych do pracy za sterami tramwaju nie ma. MPK boryka się z problemem obsady na wszystkich liniach.

Łódzki przewoźnik zorganizował w tym roku 6 kursów dla kandydatów na motorniczego. Każdy kurs trwa około dwóch miesięcy, kandydaci muszą przyswoić sobie przepisy ruchu drogowego dotyczące pojazdów szynowych, poznać budowę i działanie podzespołów tramwaju i odbyć szkolenie praktyczne z instruktorem. Jeż-

dzi się w każdych warunkach, w nocy i w godzinach szczytu, kiedy miasto jest zakorkowane, a na torach panuje największy ruch. Po zdaniu egzaminu z teorii i praktyki kandydat dostaje uprawnienia i może rozpocząć pracę.

- Już na czas szkolenia oferujemy kandydatom zatrudnienie w charakterze pracownika zajeżdźniowego, by dać szansę tym wszystkim, którzy chcą zmienić pracę a nie posiadają rezerw finansowych - mówi Piotr Wasiak, rzecznik łódzkiego MPK.

Dokończenie na str. 3

ŁÓDZKIE

Policja jest kobietą! Piękne funkcjonariuszki na gali 100-lecia



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Trwa świętowanie 100-lecia służby kobiet w policji. Z tej też okazji w Szkole Muzycznej w Sieradzu miała miejsce uroczysta gala, która zgromadziła kilkadziesiąt policjantek z naszego regionu. Były występy artystyczne młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Sieradzu i Szkoły Muzycznej. Nagrodzono panie, które wygrały konkurs strzelecki - asp. Żanetę Kłobus, sierż. Julię Jędrzejewską i asp. Malwinę Nowak D

Warta. Ostatnia droga druha Ludwika Moczydłowskiego
Była wojskowa asysta i harcerski krąg **str. 2**



FOT. PAVEŁ GOLAB

Sieradz. Największy konkurs świątecznych szopek w regionie **str. 4**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



49



NAJWIĘKSZY TAKI JARMARK W ŁÓDZKIEM

Ponad 80 wystawców z artykułami świątecznymi, spożywczymi produktami regionalnymi i rękodziełem artystycznym wystawi stoiska na Jarmarku Bożonarodzeniowym w Sulejowie **str. 2**

Górnicza pobudka w Bełchatowie

Koncerty, akademie, spotkania, ordery i pytania o przyszłość. Pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów świętują dziś Barbórkę. **str. 4**

Opoczno.

Uwierzył fałszywej lekarce wojskowej z USA i stracił blisko 30 tys. zł **str. 4**

Łódź.

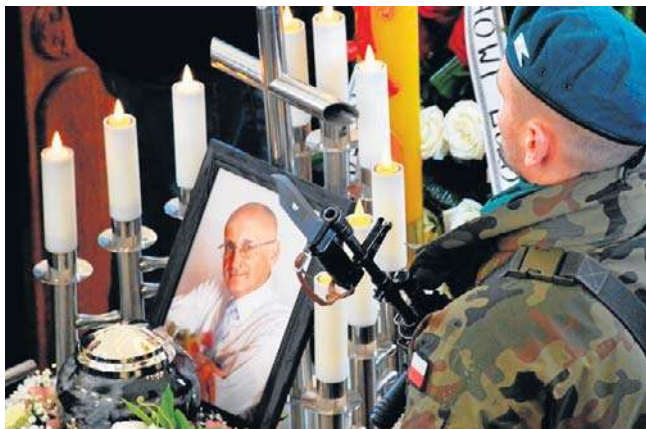
Nowa taryfa MPK. Skorzystają ci, którzy jeżdżą mniej niż osiem przystanków i... **str. 3**

Jutro w naszej gazecie PULS

● Weto wobec tzw. ustawy łańcuchowej. Kogo wyprowadzają z równowagi kolejne posunięcia głowy państwa?

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Pogrzeb harcmistrza związanego z Hufcem ZHP Sieradz odbył się w towarzystwie żołnierskiej asysty

Ostatnia droga druha Ludwika Moczydłowskiego

Paweł Gołąb
Sieradz, Warta

Krewni i harcerze pożegnali harcmistrza Ludwika Moczydłowskiego związanego od lat z Hufcem ZHP Sieradz. Była wojskowa asysta i harcerski krąg na pożegnaniu

Harcmistrz Ludwik Moczydłowski zmarł 27 listopada w wieku 76 lat. We wtorek spoczął na cmentarzu w Warcie.

Nie da się tych 50 lat działania na rzecz sieradzkiego harcerstwa zamknąć w żadnej liczbie słów, zdjęć czy filmów. Druh Ludwik do ostatnich chwil był aktywnym instruktorem ZHP. Nigdy nie odmawiał pomocy, zawsze służył harcerzom i instruktorom wsparciem, dobrą radą, nową perspektywą – że-

gnał zmarłego w imieniu harcerzy komendant Hufca ZHP Sieradz pwd. Marek Kłys.

Druh Ludwik wiedział, że człowiek nie jest na tym świecie dla samego siebie. Najpierw jako żołnierz, potem jako harcerz – podkreślał podczas ceremonii pogrzebowej ks. mjr Marcin Naglik, proboszcz parafii wojkowej w Sieradzu. – On rozumiał, że życie trzeba przekazywać dalej – doświadczeniem, przykładem, dobrym słowem.

Hm. Ludwik Moczydłowski urodził się 15 kwietnia 1949 r. Od 1975 r. działał w Hufcu Sieradz Miasto, gdzie był szefem referatu sportów obronnych. Zobowiązanie Instruktorskie złożył w 1977 r. Za długoletnią służbę został odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużony dla Chorągwi Łódzkiej ZHP” i Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

Dariusz Śmieleski
Sulejów, powiat piotrkowski

Jarmark Bożonarodzeniowy w Sulejowie to największy taki jarmark w Łódzkiem. Stoiska ponad 80 wystawców czynne będą przy Hotelu Podklasztorze na terenie Opactwa Cystersów w pierwszy weekend grudnia.

Opactwo zmienia się w rozświetlone miasteczko świąteczne z domkami pachnącymi piernikami, rękodziełem, grzaniem winem i wszystkim, co kochamy w Bożym Narodzeniu.

– W tym roku mamy już zadeklarowanych ponad 80 wystawców z artykułami świątecznymi, bombkami, spożywczymi produktami regionalnymi i rękodziełem artystycznym – mówi Julia Groblewska, dyrektor Hotelu Podklasztorze w Sulejowie. Święty Mikołaj dotrze do nas nie typowo, bo przyleci helikopterem. Zaplanowaliśmy wiele atrakcji: pokazy walk rycerskich i cysterską wioskę rycerską, gdzie każdy będzie mógł wybić sobie pamiątkową podkowę czy zrobić zdjęcia. Dla dzieci przygotowujemy żywą szopkę, wesołe miasteczko i wiele chodzących maskotek. Będzie grzane wino korzenne i food trucki.

Gwiazdą tegorocznej edycji jarmarku będzie Halina Młynkowa, która zaśpiewa w sobotę 6 grudnia. Artystka w latach 1998–2003 była wokalistką zespołu Bratanki i wypromowała m.in. takie przeboje jak „Czerwone korale” czy „W kinie w Lublinie”. W niedzielę 7 grudnia na koncertowej scenie sulejowskiego jarmarku zaprezentują się lokalni artyści i wykonawcy.



W 2024 r. Jarmark Bożonarodzeniowy w Sulejowie odwiedziło ponad 20 tys. osób



Stoiska wokół zabytkowego opactwa cystersów będą czynne od godz. 13 do późnego wieczora

społu Bratanki i wypromowała m.in. takie przeboje jak „Czerwone korale” czy „W kinie w Lublinie”. W niedzielę 7 grudnia na koncertowej scenie sulejowskiego jarmarku zaprezentują się lokalni artyści i wykonawcy.

Stoiska będą czynne w sobotę od godz. 13 do późnego wieczora. O godz. 15 zaplanowano przyjazd Świętego Mikołaja helikopterem (lot zależny od pogody), będzie też wspólne kolędowanie z Zespo-

łem Ludowym Piliczanie, spacer z przewodnikiem po sulejowskim opactwie (zbiórka na dziedzińcu), teatr ognia przy choince „Światło nad Pilicą”, a o godz. 18 rozpocznie się koncert Haliny Młynkowej. W niedzielę jarmark będzie czynny od godz. 13. Na ten dzień zaplanowano m.in. spacer z przewodnikiem po opactwie (godz. 15), spotkanie ze Świętym Mikołajem (godz. 15–18), pokaz walk rycerskich (godz. 15.30), koncert sygnalistów myśliwskich (godz. 16), a na koniec, o godz. 16.30, rozpocznie się potańcówka z Capitan Folkiem.

W 2024 roku Jarmark Bożonarodzeniowy w Sulejowie na terenie opactwa cystersów odwiedziło ponad 20 tys. osób.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
4°C	1°C	6°C	2°C
Barometr 1016 hPa		Sobota	
Wiatr pd-wsch., 9 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		6°C	3°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		7°C	2°C

Na początku przyszłego tygodnia można spodziewać się opadów deszczu.

4 GRUDNIA 2025

Dzisiaj 338. dzień roku. Do końca roku zostało 27 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.30, zachód o 15.36. Dzień będzie trwał 8 godz. i 6 min., będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 15 minut i krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godz. i 31 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Barbara, Bernard, Feliks, Filip, Hieronim, Jan, Klemens.

Przysłowie na dziś: Barbara po wodzie, święta po lodzie.

KALENDARIUM

1863

Rosjanie tłumią powstanie styczniowe – rozpoczynają egzekucje w Łodzi, rozbijają oddział polski koło Sieradza.

1914

I wojna światowa – wojska niemieckie i rosyjskie zaczęły zacięte walki pod Borowską Górą między Bełchatowem i Piotrkowem Trybunalskim.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

1953

Zmarła Lidia Kindermann (na zdj.), argentyńska artystka operowa, córka Juliusza Kindermanna, właściciela fabryki przy Łąkowej w Łodzi.

1928

Przy ul. Zgierskiej oddano do użytku nowoczesną strażnicę Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej. Straż została powołana w 1876 r.

2003

Śmigłowiec Mi-8 z premierem Leszkiem Millerem rozbił się pod Piasecznem, w wyniku czego rannych zostało 14 spośród 15 osób na pokładzie.

Brakuje motorniczych. Łódzkie MPK stale poszukuje chętnych

Dokończenie ze str. 1

- Wypłata jest zapewniona od pierwszego dnia szkolenia. Kiedy kandydat ukończy kurs i zacznie samodzielną pracę, może liczyć na wynagrodzenie ok. 6 tys. zł na rękę. Wraz ze stażem pensja wzrasta, średnia płaca motorniczych w naszej firmie to ok. 6700 zł netto - mówi Piotr Wasiak, rzecznik łódzkiego MPK.

Co na to pracownicy łódzkiego MPK?

- Pieniądże są słabe, gdyby nie nadgodziny, to nie byłaby to praca warta zachodu - narzeka motorniczy z zajezdni na Chocianowicach. - Trzeba się nasłuchać pretensji pasażerów o to, że poprzedni tramwaj nie przyjechał albo za mocno zahamował. A tymczasem kierowcy zajeżdżają nam drogę i muszę awaryjnie hamować, bo jak mu wjadę w kuper to będę obciążony za uszkodzenia jego auta i tramwaju. Jedyny plus to to, że nie widzisz swojego szefa przez cały dzień...



W łódzkim MPK tramwaje prowadzi 660 motorniczych. Potrzeba nowych aby reaktywować zawieszone linie, np. 13

W ostatnim w tym roku kursie na motorniczego bierze udział 22 kandydatów. Oczywiście, zanim rozpocząli naukę, musieli przejść szczegółowe badania lekarskie, testy psychologiczne i rozmowę kwalifikacyjną. Jeśli ukończą szkolenie, w styczniu lub najdalej lutym poprowadzą tramwaje. Jednak to nie uzdrowi sytuacji, bo w tym czasie odejdzie na emeryturę mniej więcej taka sama liczba obecnych pracowników.

Dlatego m.in. nie ma na razie szans na zwiększenie częstotliwości łódzkich tramwajów, podobnie jak nie ma kim obsadzić dodatkowych pojazdów przy wydłużaniu tras.

Przykładem jest tu linia 3, która dojeżdża tylko do cmentarza Zarzew, choć pasażerom mieszkającym na osiedlu Widzew Wschód pasowałoby, żeby dojeżdżała do krańcówki na Augustowie. Na razie nie ma na to szans, bo - choć Zarząd

Dróg i Transportu zgodził się na wydłużenie trasy „trójki” - z powodu braku motorniczych nie jest to możliwe.

- W tym roku wyszkoliliśmy 91 motorniczych i to spowodowało, że sytuacja kadrowa powoli się poprawia - mówi Piotr Wasiak. - Jednak zapowiadane na przyszły rok uruchomienie po remoncie tramwajów na Dąbrowę Niższą i powrót linii 13 wymagać będzie kolejnych prowadzących.

Skorzystają ci, którzy jeżdżą mniej niż osiem przystanków i...

Jacek Zemła
łódź

Łódzcy radni zdecydowali wczoraj o zmianach w taryfie MPK. 1 stycznia wejdzie w życie nowa taryfa przystankowa MPK Łódź, dzięki której będzie można płacić za przejechane przystanki.

Nie będzie trzeba kasować biletu czasowego, np. 20-minutowego za 4,40 zł. Będzie można płacić za przejechane przystanki. Za pierwszy przystanek opłata wyniesie 1 zł, a za każdy następny 50 groszy. Od 20. przystanku opłata nie będzie naliczana (do tego miejsca opłata wyniesie 10 zł).

Przystankowe naliczanie ma być dostępne we wszystkich pojazdach MPK. Zniknie za to dotychczasowa możliwość płaćenia za przystanki - dużo bardziej korzystna - obowiązująca na trasie W-Z, choć nie we wszystkich pojazdach.

Od 1 stycznia rozpoczęcie i zakończenie podróży odbywać się będzie w systemie

start-stop. Nowa taryfa będzie dostępna w dwóch aplikacjach - Łódź.pl oraz MPK-Łódź MiGAppka.

Aby skorzystać z taryfy przystankowej, będzie trzeba za pośrednictwem jednej z tych dwóch aplikacji zeskanować kod QR - od tego momentu rozpoczyna się nasza podróż. Przy wysiadaniu należy zakończyć przejazd w aplikacji.

Wprowadzono też blokadę w sytuacji, w której pasażer zapomni zakończyć podróż w aplikacji, opłata za przejazd nie wyniesie wtedy maksymalnie 10 zł.

Generalnie na taryfie przystankowej skorzystają ci, którzy jadą blisko (do siedmiu przystanków) i podróżują autobusami oraz tramwajami poza trasą W-Z. Dotychczasowe urządzenia, dzięki którym można było płacić mniej za przystanki (przykładając karty płatnicze) w tramwajach na trasie W-Z, zostaną zdemontowane. Ceny biletów jednorazowych i okresowych nie zmienią się.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.



Największy konkurs świątecznych szopek w regionie



Koordynatorem konkursu jest siostra Małgorzata Tobolewska

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Wystartował 16. Rodzinny Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych organizowany przez sieradzkie siostry urszulanek. To największy taki konkurs w naszym regionie. Patronat nad nim ma „Dziennik Łódzki”.

- Od kilku lat mamy ponad 30 prac - mówi siostra Małgorzata Tobolewska, koordynatorka konkursu. - Niektóre, to prawdziwe dzieła sztuki, widać że ich twórcy włożyli masę pracy. Szopki wykonane są z różnych materiałów, począwszy od plasteliny, po drewno, papier, mamy nawet grafiki. W niektórych pracach jest także nawiązanie do tradycji lokalnych. Prace przyjmujemy przez cały advent do 23 grudnia. To konkurs wyjątkowy, bo wielopokole-

niowy. Chodzi o to, by przy budowie szopki brała udział cała rodzina, począwszy od dziadków, a skończywszy na wnukach. Najważniejsze, by wszystkie elementy, lub jak najwięcej, były zrobione własnoręcznie, obojętnie z jakiego materiału, czy to plastelina, czy papier, czy też jakiś materiał, bądź jak to miało miejsce w poprzednich edycjach, makaron. Ważne jest także i to, żeby było nawiązanie do folkloru sieradzkiego, strojów ludowych czy budowli.

Prace należy dostarczyć do klasztoru sióstr urszulanek do 23 grudnia. Od 24 grudnia do 6 stycznia szopki będą wystawione w klasztornych krużgankach. W tych dniach będzie także trwało głosowanie publiczności na najładniejszą szopkę. Szczegółowe informacje pod nr 887 699 945 (siostra Małgorzata Tobolewska).

Pobudka górniczej orkiestry, akademie i pytania o przyszłość

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Dziś rano mieszkańców Bełchatowa tradycyjnie obudziła górnicza orkiestra. W ten sposób co roku rozpoczyna się górnicza Barbórka.

Orkiestra Zakładowa KWB Bełchatów zagra także w hali widowiskowo-sportowej przy ul. 1 maja w Bełchatowie na zakończenie barbórkowej akademii, podczas której wręczone zostaną odznaczenia dla pracowników kopalni i osób współpracujących z firmą.

Barbórka to w Bełchatowie zawsze duże święto. Miasto, które wyrosło na węglu brunatnym i rozwinęło się dzięki powstaniu kopalni i elektrowni, od kilkudziesięciu lat kulturowo górnicze tradycje.

Z okazji Barbórki w Bełchatowie i okolicach odbywa się wiele uroczystości związanych z tym świętem.

Już w miniony piątek na specjalnej akademii spotkali się tegoroczni jubileaci, emeryci i renciści Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń, związków zawodowych działających przy bełchatowskim zakładzie. W obchodach udział wzięli przedstawiciele władz koncernu PGE GiEK, do którego należy kopalnia i elektrownia Bełchatów, szefowie obu zakładów i goście.



Barbórka 2025 w Bełchatowie. Spotkanie z jubilatami, emerytami, rencistami i wyróżnionymi pracownikami kopalni Bełchatów

Uroczystość była okazją do wyróżnienia wielu osób. Wręczono setki odznaczeń m.in. dla jubilatów, osób odchodzących na emeryturę, rencistów. Swoje odznaczenia przyznali też związki zawodowe, krwiodawcy, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. W sumie tego dnia odznaczenia odebrało blisko 600 osób.

Podczas uroczystości odznaką Zasłużony dla Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów uhonorowanych zostało 60 osób. Wśród jubilatów ponad 30 osób wyróżniono za 50 lat pracy, jubileusz 35-lecia świę-

towało blisko 60 pracowników kopalni. 86 osób obchodziło jubileusz 25-lecia pracy.

W tym roku bełchatowska kopalnia obchodzi 50-lecie. Jubileusz stał się również okazją do uhonorowania medalami dużej grupy pracowników. Medal 50-lecia Kopalni Węgla Bru-

Dziś, 4 grudnia, swoje święto mają wszystkie Barbary, a także górnicy. Ich patronką jest święta Barbara

natnego Bełchatów otrzymało 125 osób. Ponad 240 osób odebrało także Medale za Długoletnią pracę, które wręczono tegorocznym emerytom i rencistom.

Ważny moment tego typu uroczystości to także wręczenie szpad górnich przyznawanych za zasługi w górnictwie. W miniony piątek otrzymało je pięciu pracowników.

Podczas wszystkich spotkań poruszane są tematy związane z przyszłością regionu bełchatowskiego, transformacją energetyczną i pytania odnośnie złoża Złoczew.

Uwierzył fałszywej lekarce wojskowej z USA i stracił 30 tys. zł

Marek Obszarny
Powiat opoczyński

Oszustka podająca się za amerykańską lekarkę wojskową wyłudziła blisko 30 tys. zł od mieszkańca pow. opoczyńskiego, który poznał ją na Facebooku.

Mężczyzna poznał oszustkę na portalu społecznościowym. Zaczął z nią rozmawiać, bo... jej wizerunek przypominał mu osobę, którą znał i - jak później



Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja w Opocznie

tłumaczył policjantom - to wzbudziło jego zaufanie.

Rozmawiali za pomocą internetowego komunikatora. Kobieta przedstawiła się jako lekarz wojskowy służący w armii amerykańskiej. Twierdziła, że kończy swoją misję i ma znaczną sumę pieniędzy, które chce bezpiecznie zainwestować. Poprosiła mieszkańca pow. opoczyńskiego o przechowanie „walizki z pieniędzmi”. W zamian obiecała mu procent z zysku. Mężczyzna nie oczekiwał żadnych korzyści finansowych i nadal po-

zostawał w kontakcie z „amerykańską lekarką wojskową”. W końcu też podał jej swój adres.

- W kolejnych dniach otrzymywał wiadomości mejlowe, które przypominały oficjalne pisma, m.in. z wykorzystaniem znaku jednej z organizacji międzynarodowych - relacjonuje asp. Agnieszka Januszewska-Kałużna z opoczyńskiej policji.

Nadawcy paczki, która miała rzekomo trafić o mężczyzny, żądali od niego kolejnych opłat - najpierw na bilet lotniczy, następnie na cło, transport i inne

formalności związane z przesyłką.

Mieszkaniec pow. opoczyńskiego był przekonany, że pomaga kobiecie i czeka na przesyłkę, wykonał szereg przelewów. Łącznie stracił ok. 30 tys. zł. Pomimo wpłat, nie otrzymał żadnej paczki, a jedyną aktywną stroną kontaktu pozostawały osoby domagające się pieniędzy na kolejne opłaty związane z kosztami transportu.

Policja po raz kolejny apeluje o ostrożność i zdrowy rozsądek podczas kontaktów interneto-

wych. Oszuści często wykorzystują zaufanie, emocje i chęć pomocy. Podawanie swoich danych czy dokonywanie wpłat na rzecz nieznanych osób zawsze niesie ze sobą ryzyko.

- W przypadku otrzymania podejrzanych wiadomości lub prób o pieniądze, należy skontaktować się z najbliższą jednostką policji. Apelujemy także o informowanie swoich bliskich - szczególnie osób starszych - o tego typu zagrożeniach - dodaje asp. Agnieszka Januszewska-Kałużna.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434855



Astronomiczne koszty wizyty astronauty z Łodzi

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

328 125 zł - tyle kosztowała zorganizowana przez UMK jednodniowa wizyta Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego. Uczelnia podkreśla, że wszelkie koszty poniosło ministerstwo.

Toruń był jednym z przystanków na trasie „IGNIS - Polska sięga gwiazd”, w ramach której pochodzący z Łodzi astronauta odwiedza 17 uczelni w kraju.

Projekt ma promować polskie badania kosmiczne i 13 eksperymentów prowadzonych na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Każda uczelnia otrzymuje m.in. jedną z biało-czerwonych flag, które poleciała na orbitę.

Zadanie UMK polegało na zorganizowaniu dwóch dużych wydarzeń jednego dnia: spotkania ze społecznością akademicką w auli oraz z młodzieżą szkolną w Collegium Humanisticum.

Po stronie uczelni znalazły się promocja wydarzenia, przygotowanie materiałów i gadżetów, organizacja konferencji, spotkanie z kołami naukowymi, zapewnienie nagłośnienia, obsługi technicznej i ochrony.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Toruński przystanek trasy IGNIS wpisując się ma w „politykę państwa w obszarze kosmosu i popularyzacji nauki”

UMK: Nie płaciliśmy ze swoich

Z odpowiedzi rzecznika prasowego UMK, Patryka Tomaszewskiego, wynika, że na toruńskie wydarzenie z 20 listopada 2025 r. uniwersytet otrzymał grant w wysokości 328 125 zł.

Środki przekazało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyż-

szego, w ramach finansowania ogólnopolskiej trasy technologiczno-naukowej misji IGNIS.

Rzecznik podkreśla, że uniwersytet nie płacił za wizytę astronauty z własnego budżetu.

Wszystkie koszty związane z przyjazdem dr. Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego zostały pokryte z ministerialnych pieniędzy, a za scenariusz i nad-

zór logistyczny całego przedsięwzięcia odpowiadała Polska Agencja Kosmiczna.

Bez biletu, ale z wizerunkiem

Spotkanie z astronautą cieszyło się dużym powodzeniem. W obu miejscach zanotowano komplet uczestników, choć regulamin przewidywał liczne

obostrzenia, m.in. obowiązywała wcześniejsza rejestracja, a w Auli UMK ustawiono kontrolne bramki. Uczestnikami drugiego ze spotkań mogli być uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, ale wyłącznie w zorganizowanych grupach, zgłaszanych przez nauczyciela lub edukatora.

Rodzice niepełnoletnich uczniów oraz pełnoletni uczestnicy musieli podpisać zgodę na nieodpłatne i nieograniczone czasowo oraz terytorialnie rozpowszechnianie wizerunku. Chodzi o zdjęcia i nagrania wideo - na potrzeby działań promocyjnych Agencji i partnerów wydarzenia.

To dopiero początek kosmicznych wydatków

Toruński przystanek trasy IGNIS wpisując się ma w „politykę państwa w obszarze kosmosu i popularyzacji nauki”.

Zgodnie z przygotowanym przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii planem na lata 2023-2025, na różne projekty kosmiczne przeznaczonych zostanie łącznie 360 mln euro, czyli około 1,54 mld zł.

To właśnie pierwszą częścią tego projektu było sfinansowa-

nie komercyjnego lotu Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego w ramach programu Axiom Mission 4 (Ax-4). Całościowy koszt wyniósł 65 mln euro (ok. 278 mln zł) i był to czwarty komercyjny lot załogowy tej firmy na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS). Z pozostałej kwoty 85 mln euro (364 mln zł) trafi na projekt CAMILA zakładający budowę konstelacji polskich satelitów obserwacyjnych, a reszta - 200 mln euro - powiększy polski wkład w programach realizowanych przez Agencję.

Kosmos coraz tańszy

Według ekspertów, do 2035 r. koszt turystycznej wyprawy na orbitę spaść ma do miliona zł za osobę, a lot suborbitalny kosztować będzie nie więcej niż 50 tys. dolarów.

Obecnie tygodniowy komercyjny pobyt na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej kosztuje 55 mln dolarów. Znacznie droższe (liczone już w setkach milionów) mają być planowane przez SpaceX komercyjne loty wokół Księżyca. Już w przyszłym roku na orbicie uruchomiony ma zostać kosmiczny hotel, który docelowo miałby gościć nawet 400 osób rocznie.

©EP

Podatek od samozbiorów. Rolnicy apelują do ministrów: „Mielismy niszczyć uprawy?”

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Rolnicy proszą o zniesienie podatku VAT za płody oddane w formie samozbiorów. Tłumaczą, że w ten sposób chronili żywność przed zmartowaniem. Są jednak ważne przeszkody.

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych wystąpił do ministrów finansów oraz rolnictwa i rozwoju wsi o zwolnienie z podatku VAT rolników, którzy oddali swoje płody rolne nieodpłatnie w formie samozbiorów. Pisaliśmy, że w takiej sytuacji znaleźli się też rolnicy z Kujawsko-Pomorskiego.

Marnowanie żywności jest nieetyczne

- W związku z krytycznie niskimi cenami, które nie pokrywają nawet kosztów produkcji, niektórzy rolnicy podejmują decyzje o niezbieraniu plonów, ponieważ koszty zbioru powiększają jeszcze straty z danej uprawy - tłumaczą ministrom rolnicy.

Dodają, że tańszym zabiegiem jest zniszczenie uprawy i przygotowanie pola pod następne. - Ale takie działanie jest

bardzo trudne dla rolników, bo niszczenie żywności dobrej jakości jest nieetyczne - tłumaczą. Rolnicy pytają, na jakiej podstawie ministerstwo planuje wyliczyć wysokość VAT-u, jeśli nie nastąpiła sprzedaż? Ich zdaniem, to raczej podatek od straty.

Problem nagłośnił portal „Życie Stolicy”. Ministerstwo Finansów odpowiedziało mu, że czynni podatnicy VAT rozliczają ten podatek za „czynności odpłatne, ale również niektóre czynności nieodpłatne, tj. nieodpłatne przekazanie towarów należących do przedsiębiorstwa podatnika czy wszelkie inne darowizny, w sytuacji, gdy podatnikowi przysługiwało przy nabyciu bądź wytworzeniu towaru prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego”.

Resort dodał, że wyżej wymienione zasady dotyczą również samozbiorów. - W przypadku dostaw nieodpłatnych podstawą opodatkowania jest koszt wytworzenia tych produktów, określony w momencie tej dostawy - wyjaśnił.

Czy państwo odstąpi od pobrania podatku? - VAT jest podatkiem zharmonizowanym w Unii Europejskiej. Polska, jako

państwo członkowskie, zobowiązana jest do zapewnienia zgodności przepisów krajowych normujących opodatkowanie podatkiem od towarów i usług z przepisami prawa unijnego, w tym do przestrzegania zasad rządzących tym podatkiem. Zaniechanie poboru podatku prowadziłoby do naruszenia jednej z podstawowych zasad VAT w UE - zasady neutralności podatku VAT. Nie jest zatem rozważane takie rozwiązanie - ucina resort finansów.

Minister pyta o przepis

Jednak Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi powiedział 13 listopada 2025 r. podczas V Forum Producentów Żywności, że resort zachęcał rolników do organizowania samozbiorów, jako sposobu na ograniczenie strat w plonach.

- Naszym zadaniem jest wspierać producentów rolnych w trudnych sytuacjach, a nie obciążać ich dodatkowymi obowiązkami. W związku z tym skierowałem do ministra finansów pismo w sprawie niekorzystnej dla rolników interpretacji przepisów dotyczących konieczności odprowadzenia podatku VAT od samozbiorów - powiedział Krajewski. ©EP

REKLAMA0011443914

2205 BARBÓRKA

Z okazji Dnia Górnika

składamy wszystkim Pracownikom Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomysłowości i satysfakcji z wykonywanej pracy.

Wasz trud, odwaga i poświęcenie zasługują na najwyższe uznanie. Każdego dnia udowadnianie, że górniczy fach to nie tylko zawód, ale przede wszystkim powołanie, tradycja i wspólnota ludzi gotowych na wyzwania.

Niech patronka górników, św. Barbara, czuwa nad Wami i Waszymi rodzinami, a każdy dzień pracy przynosi poczucie dumy i bezpieczeństwa.

Życzymy również, aby czas Barbórki był okazją do spotkań, wspomnień i radości, które budują wyjątkową więź górniczej braci.

Przewodniczący Rady Powiatu w Bełchatowie

Marek Chrzanowski

Starosta Bełchatowski

Jacek Zatorski

eprasa.pl 5f512af247

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty

19-letni Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wyostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny próbował

przejsć na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straź pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawujące prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto ws. „ustawy łańcuchowej”

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były

kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest ab-

solutnie niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzana przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nie-uwiazany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdujące się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwać i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogro-

dzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają przeszklone przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa utrzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwięzi. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

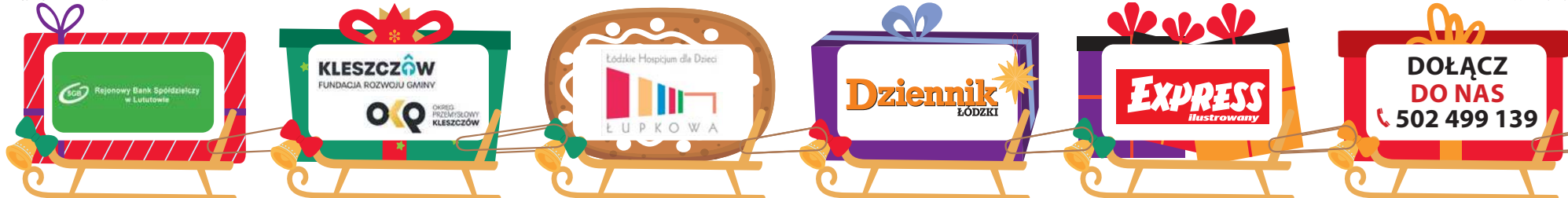
W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011443119



Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaszka negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

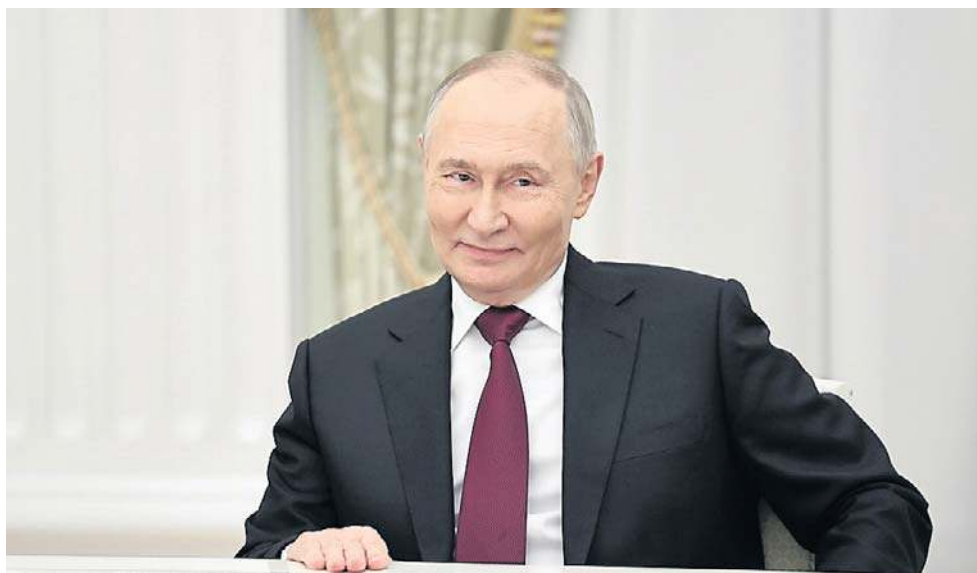
Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAPIEPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawiły się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Trzy kraje zwiększają wsparcie dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski i jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski

przypominał, że w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwu NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją na Ukrainę, walczącą z Rosją. Kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” - podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kielar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutera, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydeta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyza o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turyستów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykany zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

0011445090

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 listopada 2025 r. zmarła przeżywszy 86 lat nasza ukochana Mama i Babcia

śt p

Jolantyna Stępień

z domu Majewska

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 8 grudnia 2025 r. o godz. 11.10 w kaplicy Cmentarza Komunalnego „Doły”, ul. Smutna 1 w Łodzi.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Bełchatów: Pół wieku serca polskiej energetyki – przed nowymi wyzwaniami

Tegoroczna Barbórka jest wyjątkowa. Łączy się z jubileuszem 50-lecia powstania bełchatowskiego kompleksu górniczo-energetycznego - kopalni węgla brunatnego i elektrowni, które przez dekady były niekwestionowanym energetycznym sercem Polski. Historia gigantycznego przedsięwzięcia zaczęła się w 1960 roku, a dziś stoi przed nim wyzwanie transformacji.



Plac montażowy koparek i zwalowarek

Dlaczego Bełchatów? Odkrycie, które zmieniło Polskę

Jeszcze w latach 50. i na początku 60. XX wieku Bełchatów był niewielkim miasteczkiem. Nic nie zapowiadało, że stanie się jednym z najważniejszych punktów na energetycznej mapie kraju. Przełom nastąpił w grudniu 1960 roku, kiedy podczas poszukiwań gazu ziemnego w okolicach miejscowości Piaski natrafiono na gigantyczne złożo węgla brunatnego, którego zasoby oszacowano na ponad 2 miliardy ton.

Pół wieku temu na tej ziemi nie istniał region, który znamy dzisiaj.

Formalnym początkiem bełchatowskiej kopalni był styczeń 1975 roku. 17 stycznia Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie budowy Zespołu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów”, a w konsekwencji powołano Państwowe Przedsiębiorstwo Kopalnia Węgla Brunatnego „Bełchatów” w budowie. To wtedy zapadła decyzja, że na polach między Bełchatowem a Rogowcem powstanie gigantyczny kompleks – z odkrywką węgla brunatnego, systemem taśmociągów i zwalowisk oraz elektrownią, której moc znacząco wzmocni krajowy

system elektroenergetyczny. Kilka lat wcześniej, w 1973 roku, utworzono w Bełchatowie delegaturę Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego – pierwszą komórkę organizacyjną przyszłego przedsiębiorstwa górniczego. To tutaj zjeżdżali się inżynierowie, geolodzy, planiści, a także młodzi technicy z całej Polski, których kusiła wizja pracy przy budowie inwestycji, jakiej dotąd w kraju nie realizowano.

Tutaj nic nie było - wizja i determinacja pionierów

Wspomnienia pionierów bełchatowskiego górnictwa często wracają do tych pierwszych lat, kiedy w miejscu dzisiejszej odkrywki były tylko pola i wsie. Stanisław Drozdowski, pierwszy dyrektor Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, opowiadał, że w chwili, gdy powierzono mu zadanie przygotowania przedsiębiorstwa, brakowało niemal wszystkiego – dróg, zaplecza technicznego, doświadczonych kadr. W okolicy mieszkali głównie rolnicy, którzy z przemysłem ciężkim i górnictwem nie mieli nic wspólnego. Budowa kompleksu wymagała sprowadzenia nowoczesnego sprzętu z zagranicy - wielkich koparek i zwalowarek z Niemiec, systemów



Wizyta Dyrektora Stanisława Drozdowskiego – spotkanie pod koparką węglową

przenośników z Włoch, urządzeń z NRD, Japonii czy USA. Było to przedsięwzięcie o skali porównywalnej z największymi współczesnymi inwestycjami infrastrukturalnymi, realizowane w realiach kraju, który dopiero uczył się tak złożonych projektów.

Pierwszy węgiel, pierwsza megawatogodzina

W 1977 roku ruszył pierwszy układ KTZ na odkrywce Bełchatów, a symboliczny moment dla bełchatowskiego górnictwa nastąpił 19 listopada 1980 roku. Tego dnia koparka wydobyla pierwsze tony węgla brunatnego z odkrywki Bełchatów, a na plac uśredniania trafiło łącznie 10 tysięcy ton surowca. W kronikach zakładowych ta data zapisała się jako faktyczny początek wydobywania. Rok później, 29 grudnia 1981 roku, Elektrownia Bełchatów wyprodukowała pierwszą historyczną megawatogodzinę energii elektrycznej. W kolejnych latach wydobywanie systematycznie rosło. W 1988 roku zakład osiągnął docelową zdolność produkcyjną na poziomie około 38,5 miliona ton węgla rocznie. W rekordowych okresach bełchatowska odkrywka wydobywała nawet

ponad 40 milionów ton rocznie, a łączny wolumen wydobycia liczony jest dziś w miliardach ton. Gdy złożo w polu Bełchatów zbliżało się do zaawansowanego etapu eksploatacji, rozpoczęto przygotowania do otwarcia nowej odkrywki kilkanaście kilometrów dalej – w Polu Szczerców. Pierwszą tonę węgla wydobyto tam w sierpniu 2009 roku. Dzięki temu kompleks górniczo-energetyczny mógł utrzymać wysokie poziomy wydobywania i produkcji energii.

Bełchatów wobec transformacji energetycznej – nowa rola w energetyce

Niedawno w Kopalni Bełchatów pracę zakończyła jedna z prawdziwych legend bełchatowskiego górnictwa – koparka K-42. Przez 47 lat była niezawodnym systemem bełchatowskiego górnictwa. Jej wyłączenie domyka ważny etap, ale jednocześnie otwiera przestrzeń dla przyszłych zmian. W piątej dekadzie działalności bełchatowski kompleks staje przed nowym wyzwaniem - transformacją energetyczną i stopniowym odchodzeniem od paliw kopalnych. Złożo w polu Bełchatów jest już niemal wyeksploatowane, a zasoby w polu Szczerców mają

zapewnić pracę kopalni i elektrowni jeszcze przez kilkanaście lat. Jednak rola Bełchatowa nie kończy się wraz z wygaszaniem bloków węglowych. Kompleks ma być jednym z filarów nowego, niskoemisyjnego miksu energetycznego – miejscem, w którym na terenach pogórnich rozwijać się będą farmy fotowoltaiczne, wiatrowe, magazyny energii czy inne inwestycje przemysłowe. Zrehabilitowane obszary poeksploatacyjne traktowane są jako przestrzeń pod nowe życie – gospodarcze, społeczne i przyrodnicze.

Historia kopalni i elektrowni jest przede wszystkim opowieścią o ludziach – o ich odwadze, determinacji i pracy wykonywanej często w trudnych warunkach. Bełchatów przez pół

wieku dostarczał energię milionom polskich domów i przedsiębiorstw, a dziś staje przed zadaniem równie ambitnym, choć zupełnie innym – bezpiecznego przejścia w nową erę energetyki.

Czego można życzyć zarówno górnikom, którzy obchodzą swoje święto, jak i energetykom? Aby bełchatowski kompleks z odwagą budował swoją nową przyszłość opartą na nowoczesnych, nisko- i zeroemisyjnych źródłach energii, w tym na projekcie jądrowym. Niech trwa czas mądrej transformacji, w której siła tego regionu i kompetencje jego mieszkańców pozostaną fundamentem zmian. Bo Bełchatów zawsze był i będzie miejscem wyjątkowym - dzięki ludziom, którzy tworzą jego historię.



Koparka węglowa SRs 2000 podczas pracy



Rok 1980, pierwsze bryły bełchatowskiego węgla

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych gar-kuchniach, po krzyki skazań-ców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie” – zachęca do lektury autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właściwie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w Nowym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kryminałów. Była autorką licznych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opublikowaniem thrillera „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powieści były ekranizowane, chociaż większość adaptacji stanowiły raczej produkcje telewizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecydowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brze-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pазorny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczał potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotnego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znieścacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał ich rodzinie.

Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczególnym, przestępcą dzentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczególny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczególności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczegołnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczególny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnik i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwienia zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do ранnego jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili na pasma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

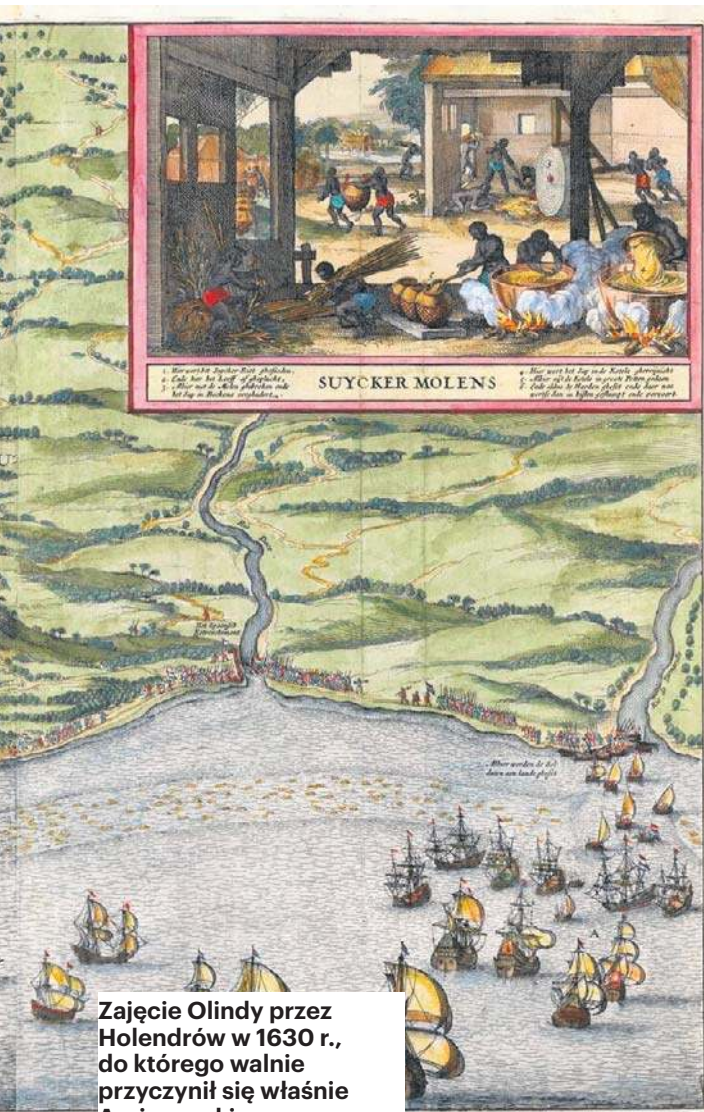
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walcnie przyczynił się właśnie Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przemyłami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spływające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkietierach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobывая Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjny. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH											
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię		• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV		• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria		• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia		• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia		• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	
TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE RÓŻNE					KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE						

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoni i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

OGłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

REKLAMA

0011443929

MOBILISgroup

Teren nieruchomości PKS w Piotrkowie Trybunalskim sp. z o.o

Sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Piotrkowie Trybunalskim przy ulicy Jerozolimskiej i Wolborskiej wraz z prawem własności Spółki do budynków i urządzeń na niej posadowionych. Szczegółowe informacje do pobrania tutaj: [mobilis.pl/nieruchomosci/](#)

AUTOREKLAMA

Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl

eprasa.pl 5f512af247

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć



Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierownicą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?



Dziennik
Łódzki
www.dzienniklodzki.pl

Redaktor naczelny **Marek Krzciuk**
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**
Dyrektor sprzedaży makroregionu **Anna Galuszka**
Kierownik Zespołu Sprzedaży Łódź **Katarzyna Michalak**

Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 300,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10



Puchary prezydenta Sieradza dla Pajęczna i WKS Wieluń

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

HALOWA PIŁKA NOŻNA. Roze-grano turnieje o Puchar Prezydenta Sieradza Pawła Osiewały.

W hali sportowej Zespołu Szkół Katolickich rywalizowało po 10 drużyn roczników 2015 i 2014. W tym pierwszym roczniku triumfował WKS 1957 Wieluń, który w decydującym meczu pokonał Akademię Sportu Pajęczno 3:2. Królem strzelców został wielunianin Jakub Włodarczyk - 7 goli. Najlepszym zawod-

nikiem Szymon Okrzesik z Pajęczna, natomiast Mateusz Wojtuniak z WKS bramkarzem. W drugim roczniku górą była Akademia Sportu Pajęczno, która w meczu finałowym wygrała z MKS Zduńska Wola 4:1. Najlepszym zawodnikiem został Jan Wójcik (MKS Zduńska Wola), a królem strzelców Jakub Bujak (AS Pajęczno). Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał z kolei Borys Borkiewicz z Pajęczna. Mistrzowie i wicemistrzowie awansowali Turnieju o Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego, który rozegrany zostanie w Łodzi. ©©



W roczniku 2015 wygrał WKS 1957 Wieluń (ciemne stroje)

ŁKS Łódź bez łowcy goli w meczu z „Białą Gwiazdą” - liderem I ligi

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W ostatnim w tym roku meczu o pierwszoligowe punkty ŁKS Łódź zmierzy się w niedzielę, na stadionie przy alei Unii 2, z Wisłą Kraków, liderem tabeli.

Szkoleniowiec zespołu gospodarzy Grzegorz Szoka nie będzie mógł skorzystać w tym meczu z usług najsukceszniejszego zawodnika Fabiana Piaseckiego. Strzelec siedmiu goli doznał urazu podczas poprzedniego pojedynku ze Zniczem w Pruszkowie i czeka kilkutygodniową przerwę w treningach. Z powodu kłopotów zdrowotnych przy ustalaniu składu szkoleniowiec nie może także liczyć na Łukasza Wiecha, Aleksandra Iwańczyka oraz bramkarza Łukasza Bombę. Treningi wznowił natomiast Krzysztof Fałowski. „Biała Gwiazda”, mająca w swoich szeregach lidera klasyfikacji skutecznych I ligi Angela Rodado (17 goli) jest na fali, pewnie przewodzi tabeli, wyprze-



Szkoleniowiec łódzian Grzegorz Szoka nie będzie mógł w niedzielny mecz wystawić najsilniejszego składu - uraz leczy między innymi Fabian Piasecki, strzelec 7 goli

dając drugą w rankingu Pogoń Grodzisk Mazowiecki aż o 10 punktów i nie bez powodu uchodzi za kandydata numer jeden do awansu. Jesienią rozbiła łódzian pod Wawelem aż 5:0 (4:0). ©©

LIGA

Plan 19. kolejki (druga rundy wiosennej ostatnia w 2025 roku). Piątek (5 grudnia): GKS Tychy - Polonia Warszawa (godz. 18, wynik meczu w rundzie jesiennej 2:1). **Sobota (6 grudnia):** Miedź Legnica - Odra Opole (20.15, 1:2), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Puszcza Nie-

polomice (16.30, 1:1), Pogoń Siedlce - Wiczyzta Kraków (16.30, 1:2). **Niedziela (7 grudnia):** Górnik Łęczna - Ruch Chorzów (20.15, 1:2), ŁKS Łódź - Wisła Kraków (14.30, 0:5), Polonia Bytom - Chrobry Głogów (17.30, 1:0), Stal Mielec - Znicz Pruszków (12, 5:4). **Poniedziałek (8 grudnia):** Śląsk Wrocław - Stal Rzeszów (19, 1:2).

To była najlepsza runda seniorskiego AKS SMS w IV lidze

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyna seniorskich AKS SMS Łódź ma za sobą wyjątkowo udaną rundę jesienią sezonu 2025/2026 w rozgrywkach Betcris IV ligi. W 17 meczach zespół zdobył 36 punktów i zajmuje wysokie czwarte miejsce w tabeli.

Wiosną zespół z ulicy Milionowej 12 będzie się liczył w walce o awans do grupy pierwszej III ligi. - Największym powodzeniem do dumy jest jednak fakt, że aż 98 procent zawodników stanowią wychowankowie naszego klubu - mówi Piotr Stępień, prezes klubu. - W ostatnim meczu rundy jesiennej cała wyjątkowa jednostka składała się wyłącznie z piłkarzy, którzy szkolili się w AKS SMS. Łącznie w rundzie grało 18 młodzieżowców, zdobywając 17 449,6 punktów w Programie Młodzieżowiec 2.0 - co jest jednym z najlepszych wyników w całej lidze. Drużyna po raz kolejny została najmłodszym zespołem w rozgrywkach, co znajduje potwierdzenie w pierwszym miejscu w klasyfikacji Pro Junior System. To jasny sygnał, że młodzi zawodnicy otrzymują realną szansę gry i rozwoju, a klub skutecznie wprowadza ich na szczebel futbolu seniorskiego. W trakcie rundy doszło do zmian w szta-



Piłkarze AKS SMS Łódź (czarne stroje) wygrali w rundzie jesiennej 11 czwartoligowych meczów, dwa zremisowali, cztery przegrali i w drugiej części sezonu powinni walczyć o awans do grupy pierwszej III ligi

bie szkoleniowym. Obecnie za przygotowanie i wyniki pierwszej drużyny odpowiadają: Marcin Maćkowiak, który jest pierwszym trenerem, Jakub Glegoła - drugi szkoleniowiec, Jan Hamera - trener wspomagający, Jacek Janowski - trener bramkarzy oraz Radosław Sienkiewicz, odpowiedzialny za przygotowanie motoryczne. Przed zespołem jeszcze wiele wyzwań, ale z taką determi-

nacją i konsekwencją możliwe jest osiągnięcie jeszcze większych celów. Zaznaczam, że obecny sezon ma być kolejnym krokiem w stronę dalszego rozwoju drużyny oraz budowania silnej pozycji młodych piłkarzy na arenie seniorskiej. ©©

BETCRIS IV LIGA

Klasyfikacja skutecznych: Mistrzem rundy jesiennej został Mateusz Bialek (Mazovia Rawa

Mazowiecka - 19 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 14, 3. Jakub Cieśliski (AKS SMS Łódź), Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz) - po 13.

Tabela półmetka:

1. RKS Radomsko	17	36	44-18
2. Pelikan Łowicz	17	36	49-25
3. Ceramika Opoczno	17	36	46-24
4. Sokół Aleksandrów	17	35	46-25
5. GKS Orkan Buczek	17	35	43-27
6. AKS SMS Łódź	17	35	39-26
7. MKP-Boruta Zgierz	17	28	33-31

8. Stal Głowno	17	25	32-26
9. KS Kutno	17	25	32-31
10. Polonia Piotrków Tryb.	17	23	36-26
11. Zjednoczeni Stryków	17	22	24-35
12. ŁKS III Łódź	17	20	36-37
13. Mazovia Rawa Mazow.	17	19	42-47
14. Stal Niewiadów	17	17	25-41
15. Omega Kleszczów	17	16	25-53
16. Zryw Wygoda	17	15	27-41
17. Korab Łask	17	9	21-62
18. Termy Poddębice	17	7	21-46

PUCHAR POLSKI

Trzecioligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki poinformowała oficjalnie, że w tym roku nie zostanie dokończony mecz półfinałowy Pucharu Polski na szczeblu etapu łódzkiego z PGE GiEK GKS Bełchatów. Oba kluby doszły do porozumienia w tej sprawie, a Łódzki Związek Piłki Nożnej wyraził zgodę na zmianę terminu. Przypomnijmy, że 12 listopada oba zespoły grały nieco ponad minutę, ale potem sędzia mecz przerwał z powodu gęstej mgły. Kolejny termin pojedynku, zaplanowany na 26 listopada nie doszedł z kolei do skutku z powodu opadów śniegu. Triumfator tego pojedynku awansuje na szczebel wojewódzki. Wcześniej z etapu piotrkowskiego promocję zapewniła sobie Polonia Piotrków Trybunalski. Dodajmy, że trzecioligowcy z Tomaszowa Mazowieckiego bronią cennego trofeum.

Resursa Łódź liderem III ligi siatkówki

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Trwają rozgrywki siatkarskiej III ligi. Wśród mężczyzn znakomicie radzi sobie zespół łódzkiej Resursy.

Łódzianie wygrali ostatnio wyjazdowy mecz z SMS PZPS III Spała 3:2. Ponadto Wifama Łódź uległa EKS Skrze Bełchatów 0:3. W Skierniewicach bratobójczy pojedynek w którym Skierniewicki Węgiel II przegrał ze Skierniewickim Węglem I 0:3.

Liderem tabeli jest Resursa (22 punkty w ośmiu meczach), przed Bzurą Ozorków (20 w dziewięciu pojedynkach), Czarnymi Rzańnia (19 w siedmiu), Wifamą Łódź (14 w dziewięciu) oraz Skierniewickim Węglem I (14 w 10).

W III lidze kobiet Volley Żelazny Opoczno przegrał z Fukecem Sulejów 1:3, Active Opoczno ze Skier-VIS Skierniewice 0:3, a MUKS 47 LO Budowlani Łódź pokonał UKS Ozorków 3:2. Tabelę otwierają Budowlani (21 w ośmiu), przed Ozorkowem (19 w siedmiu). ©©

Kto pobije „Szeryfa bez głowy”? Ciekawy 41. Bieg Sylwestrowy

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już niewiele dni pozostało do startu w 41. edycji Biegu Sylwestrowego, który odbędzie się ostatniego dnia 2025 roku w Arturówku.

Jak informuje komandor biegu Gabriel Kabza z Regionalnej Rady Olimpijskiej, zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 23 grudnia przez formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.bslodz.pl dot. biegu na 10 km i 2 km.

Osoby, które zgłoszą się do 16 grudnia otrzymają imienne numery startowe. W dniu biegu nie będą prowadzone zapisy.

W biegu VIP na 1km udział tylko dla zaproszonych gości przez organizatora. Po ukończeniu biegu wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale specjalnie zaprojektowane na bieg oraz będą mogli zjeść ciepły posiłek.

Od kilku lat tradycją biegu jest, że część uczestników biegnie w przebraniach jako znane



W ubiegłorocznej edycji biegu konkurs na najciekawsze przebranie wygrał „Szeryf bez głowy”

postaci z filmów, komiksów, świata fantazji i bajek. Liczymy, że w tej edycji również nie zabraknie biegaczy w ciekawym przebraniu, którzy przebiegną 10 km. W ub. roku zwycięzcą został „Szeryfa bez głowy” - specjalna nagroda od organizatorów. Kto w tym roku zapre-

zentuje jeszcze ciekawsze przebranie?

Zwycięzca biegu na 10 km otrzyma Puchar Prezydenta Miasta Łodzi, zwyciężczyni Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego,

Puchary Prezesa Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi

otrzymają zwycięzcy w biegu na 2 km w kat. dziewcząt i chłopców oraz najstarsza i najstarszy uczestnik w biegu na 10 km.

Prezes AZS Łódź ufundował puchary dla najlepszej studentki i studenta województwa łódzkiego.

Wśród wszystkich, którzy ukończą bieg na 10 km rozlosowane zostaną nagrody niespodzianki ufundowane przez organizatora biegu.

Organizator biegu: Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi

Patronat honorowy: Marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska, Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska

Partnerzy: Województwo Łódzkie Urząd Miasta Łodzi, ŁSZS AZS Łódź, Delia Cosmetics, Iwona Pellets, Feel The Water.

W ubiegłym roku na starcie stanęło ponad 700 miłośników biegania. Zwycięzcami biegu głównego zostali: Monika Kaczmarek (ASICS Frontrunner Poland) i Maksymilian Zawisławski (LKS Omega Kleszczów). ©©

Złoty kulomiot w Lipinach. Kolejna odsłona „Dotknij Olimpijskiego Medalu”

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi oraz Gmina Nowosolna przygotowały kolejną odsłonę akcji „Dotknij Olimpijskiego Medalu”.

Jej bohaterem był jeden z najwybitniejszych polskich sportowców, czterokrotny olimpijczyk, dwukrotny złoty medalista w pchnięciu kulą Tomasz Majewski. Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marii Konop-

nickiej w Lipinach byli pod wrażeniem już na sam widok ponad dwumetrowego i obdarzonego solidną posturą kulomioty. Zaproszony gość barwnie opowiadał o swojej karierze sportowej, blaskach sukcesów i cieniach porażek, rywalach.

Spotkanie, które prowadził wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi Tomasz Rosset, było częścią projektu „Olimpijskie Aktywności” współfinansowanego ze środków Urzędu Marszałkowskiego Woj. Łódzkiego. ©©



Tomasz Majewski i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Lipinach po arcyciekawym spotkaniu

W Głównie XV Turniej Siatkówki Pracowników Oświaty

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Miejskiej Hali Widowiskowo-Sportowej odbył się XV Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty.

Celem turnieju jest promowanie gry w piłkę siatkową wśród pracowników oświaty, integracja środowiska oświatowego oraz uczenie 120-lecia powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego - informuje Marzena Kowalska, Prezes Oddziału ZNP w Głównie.

Organizatorem Turnieju był Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Głównie zaś współorganizatorami zawodów Zarząd Główny ZNP w Warszawie, Zarząd Okręgu Łódzkiego ZNP, Szkoła Podstawowa nr 2 w Głównie oraz Stowarzyszenie „Senior” w Głównie.

- Turniej został objęty Honorowym Patronatem przez Burmistrza Główna Grzegorza Janeczka, Starostę Zgierskiego Iwonę Dąbek, Wójta Gminy Główno Tomasza Drużkę oraz Wójta Gminy Bielawy Wojciecha Miedzianowskiego. Oczywiście patroni naszego turnieju wsparli go finansowo. Ponadto udało nam się pozyskać sponsorów:



Ceremonia wręczenia nagród najlepszym drużynom Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej w Głównie

Producent wody mineralnej „Primavera”, Wiatrowy Sad Grążyńska i Łukasz Wiatr, Firma Sanator w Zgierzu Robert Głuchowski oraz sponsorzy prywatni Radny Rady Miejskiej w Głównie Jakub Kowalski, Agata Kowalczyk, Marek Kubiak oraz Marzena Nyczaj - informuje Marzena Kowalska.

Turniej został także objęty patronatem medialnym przez Głos Nauczycielski, Dziennik Łódzki oraz Wieści z Główna i Strykowa. Piętnasta edycja turnieju zgromadziła na starcie rekordową liczbę ekip siatkarskich: 4 zespoły damskie oraz 9 męskich, które przyjechały do nas z województwa łódzkiego, mazowieckiego oraz pomorskiego. W su-

mie w Turnieju brało udział 117 zawodników i zawodniczek, którzy rozegrali 24 mecze.

Rozgrywki prowadzone były zgodnie z przepisami PZPS. Turniej przebiegał w zdrowej, koleżeńskej, ale przede wszystkim sportowej atmosferze. Poziom gry zawodników stał na bardzo wysokim poziomie. Rozgrywki trwały 8 godzin.

Sędziami Turnieju, którzy czuwali nad prawidłowością rozgrywek byli: Michał Brzeziński Krzysztof Wojtyniak oraz Bogdan Żabicki, wspomagani przez uczennice i uczniów głowieńskich szkół w Głównie.

Klasyfikacja kobiet: 1 miejsce: drużyna z Tomaszowa Mazo-



Pod siatką i nad nią toczyły się zacięte boje. Najlepszych siatkarzy miała drużyna Łódź Widzew

wieckiego, 2. drużyna z Aleksandrowa Łódzkiego, 3. drużyna Główno II.

W kategorii mężczyzn kolejność wyglądała się następująco: 1. drużyna Łódź - Widzew, 2. drużyna z Łowicza, 3. drużyna z Kartuz

Po emocjonujących rozgrywkach odbyło się uroczyste zakończenie XV Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty.

Puchary oraz medale zwycięskim drużynom wręczyli: za I miejsce wiceburmistrz Główna Beata Wszolek - Lewandowska, za II miejsce członek Zarządu Powiatu Zgierskiego Edyta Strumian, za III miejsce Wójt

Gminy Główno Marek Ćwiek, za pozostałe miejsca wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Głównie Aneta Chlebna.

Nagrody rzeczowe wszystkim zawodniczkom i zawodnikom wręczyła Prezes Stowarzyszenia „Senior” Zofia Ogórek oraz Prezes Okręgu Łódzkiego ZNP Marek Ćwiek.

Przyznano także nagrody indywidualne, które ufundował Zarząd Oddziału ZNP w Głównie. Najlepszą siatkarką turnieju została Monika Stawicka z drużyny z Tomaszowa Mazowieckiego, zaś tytuł najlepszego siatkarza otrzymał Mariusz Janiak z drużyny Oddział ZNP Łódź - Widzew.

Od 2010 roku na turnieju wprowadzono nową kategorię Fair Play. W kategorii kobiet nagrodę Fair Play im. Lucyny Kujańskiej otrzymała Ewa Sobanty z drużyny Aleksandrów Łódzki, zaś w kategorii mężczyzn im. Tomka Szczeniaka i Jaworski z drużyny Kartuz.

Podobnie jak w roku ubiegłym każdy zawodnik został obdarowany upominkami przygotowanymi przez organizatorów i sponsorów. Wszyscy uczestnicy Turnieju otrzymali medale, a także nagrody - torby sportowe z logo turnieju. Prezes Oddziału ZNP w Głównie Marzena Kowalska serdecznie podziękowała współorganizatorom Turnieju za wolę współpracy, wsparcie finansowe oraz życzliwość: Grzegorzowi Janeczkowi, Markowi Ćwiek, Iwonie Dąbek, Tomaszowi Drużce, Wojciechowi Miedzianowskiemu oraz Zofii Ogórek.

Wspaniała organizacja turnieju nie mogłaby się udać bez bardzo dużego zaangażowania członków Zarządu ZNP w Głównie oraz Oddziałowej Komisji Rewizyjnej. Dziękujemy, czas pokaże czy spotkamy się za rok - kończy Marzena Kowalska, prezes oddziału ZNP w Głównie.

SPORT

www.sportowy24.pl

Dawno nie widziałem tak dobrze grającego zespołu. Jeszcze trzy mecze Widzewa

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Widzew cieszy się z awansu do ćwierćfinału Pucharu Polski. Co po meczu z Pogonią (1:0) mówił trener łódzian?

- Bywają mecze, w których nie trzeba grać ładnie, ale być pragmatycznym - komentował szkoleniowiec Widzewa Igor Jovicević, ale przyznał jednocześnie, że dawno nie widział tak dobrze grającego swojego zespołu.

Takie opinie nas cieszą.

W rywalizacji o ćwierćfinał Pogoń była faworytem. Tym bardziej, że grała u siebie, a na dodatek w ostatnich latach żaden zespół nie leżał Portowcom tak jak Widzew.

- W ciągu czterech minionych sezonów siedem razy przegraliśmy z Pogonią i tylko raz zremisowaliśmy. Te statystyki przedstawiałem zawodnikom, by ich motywować do tego, by w końcu odwrócić trend - przyznał szkoleniowiec łódzian.

O ile Jovicević nie ukrywał radości po zwycięstwie, to jego vis-a-vis ze Szczecina, co zrozumiałe, był rozczarowany.

- W pierwszej połowie byliśmy słabi w rozgrywaniu piłki. Podawaliśmy do siebie nie przesuwając się w stronę bramki. W drugiej wyglądaliśmy lepiej, ale ogólnie jestem

rozczarowany naszą grą - przyznał Thomas Thomasberg.

Widzew jest coraz bliżej powtórzenia sukcesu z 1985 roku i powrotu do europejskich pucharów. Jeszcze trzy mecze!

- To był kompleksowy mecz w naszym wykonaniu. Wydaje mi się, że to kolejny krok do przodu w budowaniu pewności siebie i tożsamości tego zespołu - mówił nam Bartłomiej Pawłowski, kapitan łódzian.

Łódzianie przez 90 minut byli zespołem w Szczecinie.

- Zagraliśmy na punkty. Wiadomo, że lepiej w dłuższej perspektywie mieć swój wypracowany styl, ale są momenty, kiedy nie jest on najważniejszy. Dzisiaj skupialiśmy się na tym, aby dobrze zabezpieczyć średnią i niską strefę. Staraliśmy się wychodzić z kontratakiem, ale potrafiliśmy też uspokoić grę. To był kompleksowy mecz w naszym wykonaniu. Wydaje mi się, że to kolejny krok do przodu w budowaniu pewności siebie i tożsamości tego zespołu - mówił Bartłomiej Pawłowski w rozmowie dla TVPSPORT.PL.

Łódzianie zakończą granie w 2025 roku meczem z Zagłębiem Lubin 6 grudnia o 17:30 zacznie się mecz w Lubinie. Dzięki wygranej Widzew awansowałby w tabeli i w dobrych humorach udał się na zimową przerwę.

©©



Maciej Kikolski stanął na wysokości zadania, a właściwie częściej wyskakiwał ponad innych piłkarzy

POLKI DZIELNIE WALCZYŁY TYLKO DO PRZERWY

Polska przegrała w holenderskim 's-Hertogenbosch z Francją 28:42 (17:18) w meczu o pierwsze miejsce w grupie F mistrzostw świata piłkarek ręcznych, których organizatorami są Holandia i Niemcy. Oba zespoły miały już zapewniony awans do drugiej fazy turnieju. Z trzeciej pozycji w tej grupie, zakwalifikowała się również Tunezja. Zespoły z grupy F mecze rundy zasadniczej będą rozgrywały w Rotterdamie. **DK**



FOT. PAP

TRENERKA SIĘ CIESZY
Kadra pań rośnie w siłę...

Trenerka Nina Patalon podkreśliła po wygranym w Gdańsku 3:0 towarzyskim meczu z Łotwą, że jest coraz szersza grupa piłkarek, która może grać w reprezentacji Polski. **DK**

Wilhelm Tell z Widzewa Łódź zapewnił awans do ósemki PP

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Legendarny szwajcarski bohater narodowy Wilhelm Tell zyskał więcej sympatyków w Polsce, a szczególnie w Łodzi.

Jego rodak Andi Zeqiri strzelił gola w meczu Pogoń - Widzew, po czym podbiegł do narożnika boiska i odegrał charakterystyczną scenkę. Zza głowy wyjął niby strzałę, naciągnął niby cięciwę i strzelił z tego niby łuku. W rzeczywistości strzelił głową gola na wagę awansu do ćwierćfinału Pucharu Polski.

W 35 minucie meczu 1/8 finału Pucharu Polski w Szczecinie z Pogonią Widzew przeprowadził decydującą akcję. Bartłomiej Pawłowski zagrał na prawo do Angela Baeny, ten dośrodkował, a widzowski Wilhelm Tell, czyli Andi Zeqiri strzelił głową nie do obrony. Z radości strzelał z łuku i znów ucałował murawę.

Andi Zeqiri mówił po meczu dla widzow.com: Z każdym spotkaniem staram się być coraz lepszy i cieszę się, że przyczyniłem się do ważnego zwycięstwa. Dziś pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną, która ma jąkość i odpowiednią mentalność, odwagę. Musimy dalej prezentować się z takiej strony.

Każdy mecz to szansa. Musimy zregenerować się przed z Zagłębiem i wygrać, żeby dobrze zakończyć rok.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Radość piłkarzy Widzewa po ostatnim gwizdku sędziego meczu w Szczecinie. Łódzianie solidnie zapracowali na awans do ćwierćfinału Pucharu Polski

Wiem, że kibice mogli zacząć się niecierpliwie i całkowicie to rozumiem. Przyszedłem tutaj po to, aby rosnąć z każdym dniem. Wierzę, że dam tej drużynie dużo. Cieszę się, że moim partnerem w ataku jest akurat Sebastian Bergier, bo jesteśmy piłkarzami o podobnym profilu. Obaj chcemy strzelać i odpowiednio się uzupełniać, chcemy wesprzeć drużynę.

Nas też cieszy coraz lepsza forma szwajcarskiego napastnika.

Kibice Widzewa, których przyjechało wielu do Szczecina oszaleli z radości. W końcówce przeżyli prawdziwy horror, bo gospodarze zepchnęli łódzian do głębokiej defensywy.

W przedłużonym czasie gry mógł zamknąć sprawę Sebastian Bergier i inni widzowi, ale nikt nie trafił. O Boże, ale było groźnie - krzyczeli komentatorzy z Widzewa, gdy atakowała Pogoń.

Widzewiacy po raz pierwszy od 2013 roku pokonali Pogoń Szczecin w meczu o stawkę, odczarowując tego rywala oraz jego stadion.

Wynik nie uległ zmianie - Widzew w ósemce Pucharu Polski 2025/26! Finał odbędzie się 2 maja 2026 roku na PGE Narodowym w Warszawie.

Pogoń Szczecin - Widzew Łódź 0:1 (0:1)

0:1 Andi Zeqiri (35).

Pogoń: Valentin Cojocar - Linus Wahlqvist (78, José Pozo), Danijel Lončar, Dimitris Keramitsis,

Leonardo Koutris - Adrian Przyborek (82, Patryk Paryzek), Fredrik Ulvestad, Mor N'Diaye (46, Paul Mukairu), Sam Greenwood - Rajmund Molnár (46, Musa Juwara), Kamil Grosicki. Widzew: Maciej Kikolski - Stélíos Andréou, Mateusz Żyro, Ricardo Visus, Samuel Kozlovský - Ángel Baena (90, Marcel Krajewski), Julian Shehu, Szymon Czyż (84, Marek Hanousek), Bartłomiej Pawłowski (90+3, Fran Álvarez) - Sebastian Bergier (90+12, Antoni Klukowski), Andi Zeqiri (84, Mariusz Fornalczyk). Trener: Igor Jovicević.

żółte kartki: Koutris - Visus, Krajewski. sędziów: Patryk Gryckiewicz (Toruń). We wtorek z awansu cieszył się również Górnik. Lider tabeli ekstraklasy pokonał na wyjeździe Lechię 3:1. Bohaterem gości okazał się Ousmane Sow, zdobywca dwóch bramek - w 33. minucie (na 2:0) i w końcówce spotkania, gdy ustalił wynik. ©©

Robert Lewandowski nie wykorzystał karnego

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Robert Lewandowski znów spudłował z karnego; lepsze statystyki od niego w tym sezonie ma Lamine Yamal - skomentowały media po wygranej Barcelony nad Atletico Madryt 3:1.

Polak mógł wyprowadzić swoją drużynę na prowadzenie przy stanie 1:1, ale nie trafił w bramkę z 11 metrów. „Lewandowski nie ma szczęścia w tym sezonie do rzutów karnych” -

zauważył kataloński dziennik „Sport” przypominając, że Polak trafił jedynie w spotkaniu z Celtą Vigo.

„Lewy” marnował natomiast „jedenastki” w meczach przeciwko Seville i we wtorek z Atletico, posyłając piłkę nad poprzeczką bramki Jana Oblaka. Napastnik za swój występ otrzymał od „Sportu” jedynie „szóstkę” w dziesięciopunktowej skali, podobnie jak większość zawodników „Blaugrany”.

„Robert Lewandowski jest pierwszym piłkarzem Barce-

lony, który w całej historii La Liga nie trafił w bramkę z dwóch rzutów karnych w tym samym sezonie” - napisał na portalu X znany hiszpański komentator i statystyk Alexis Martin-Tamayo Blazquez, znany jako MisterChip.

Hiszpańskie media zastanawiają się, kto powinien być wykonawcą rzutów karnych w Barcelonie po pudłach Polaka.

Katalońska gazeta „Mundo Deportivo” zauważyła, że Lamine Yamal trafił w tym sezonie dwukrotnie z 11 metrów:

przeciwko Rayo Vallecano i Olympiakosowi w Lidze Mistrzów.

Lewandowski nie dograł meczu do końca; w 67. minucie został zmieniony przez Anglika Marcusa Rashforda.

Całe spotkanie na ławce rezerwowych spędził bramkarz Wojciech Szczęsny.

Barcelona umocniła się na pozycji lidera; z 37 punktami wyprzedza o cztery Real Madryt. „Królewscy” zmierzają się w środę na San Mames z Athletic Bilbao, zajmującym ósme miejsce w tabeli. ©©